

Olszewski, Eugeniusz

Międzynarodowe sympozjum na temat powiązań nauki i techniki

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 15/1, 230-231

1970

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



MIEDZYKARODOWE SYMPOZJUM NA TEMAT
POWIĄZAŃ NAUKI I TECHNIKI

W dniach 22—26 września 1969 r. odbyło się w Bratysławie zorganizowane przez Światową Federację Pracowników Nauki sympozjum poświęcone *Powiązaniom nauki i techniki*.

W sympozjum wzięło udział ponad 80 uczestników z 21 krajów 5 kontynentów. Ośmiuosobowe delegacje: polska i brytyjska były po czechosłowackich gospodarzach najliczniejsze; delegacji polskiej przewodniczył wiceprezes Sekcji Nauki Związku Nauczycielstwa Polskiego (członkowskiej organizacji Światowej Federacji) doc. T. Preciszewski; w skład delegacji wchodził m. in.: prof. E. Olszewski, prof. A. Tuszek oraz sekretarze Komitetu Naukoznawstwa PAN — dr B. Walentynowicz i dr W. Gasparski.

Na sympozjum wygłoszono 35 referatów, pochodziły one z 18 krajów; prócz tego 7 referatów przygotowanych przez autorów z 6 dalszych krajów, którzy nie mogli wziąć udziału w obradach, zostało udostępnione w powielonej postaci.

Referaty i dyskusje rozważały związki nauki i techniki na szerokim tle społecznym i gospodarczym, przy czym — jak w zamknięciu obrad powiedział prof. P. Biquard (Francja), sekretarz generalny Światowej Federacji — „rozważania dotyczyły nie tylko dróg i środków rozwoju nauki i techniki, ale także bodźców oraz celu wysiłków składających się na ten rozwój, ongiś dokonywanych przez niewielką grupę ludzi, obecnie zaś — przez liczną rzeszę badaczy i techników”.

Jednym z centralnych dyskutowanych problemów stała się zatem społeczna odpowiedzialność uczonych i inżynierów za skutki wynikające z ich odkryć i wynalazków. Poczucie odpowiedzialności za niebezpieczeństwa, jakie przynoszą militarne zastosowania zdobyczy naukowych, i za ujemne skutki, jakie rozwój techniki wprowadza do ekologicznego środowiska człowieka, skłaniało niektórych mówców, przede wszystkim brytyjskich, do zadawania trącaącego anarchizmem pytania: czy nie należałoby hamować rozwoju nauki i techniki? Inni wskazywali na rolę organizacji pracowników nauki w przestrzeganiu przed nadużywaniem jej osiągnięć dla celów sprzecznych z dobrem społecznym oraz nawoływali do opracowania takich zasad etyki zawodowej naukowców i inżynierów, które nakazywałyby im pracować jedynie dla celów przynoszących „wszystkim ludziom pokój, godność ludzką i możliwości rozwoju twórczego” (z projektu *Przyrzeczenia inżynierów*, przedłożonego przez prof. M. W. Thringa z Wielkiej Brytanii).

Zupełnie inaczej zagadnienia rozwoju nauki i techniki wyglądają z perspektywy krajów rozwijających się, dla których jedną z głównych trudności jest brak zrozumienia społecznego znaczenia nauki, występujący u poważnej części ludności. Jak zatem mówił prof. S. K. Bose (Indie) — w krajach tych wspomagany przez naukę „rozwój społeczny może być osiągnięty [...] jedynie pod warunkiem, iż oświata będzie grała istotną rolę w kształtowaniu człowieka”.

Choć zagadnienia szkolnictwa nie wchodziły do zasadniczej tematyki sympozjum, powracano do nich wielokrotnie. Zastanawiano się m. in. nad konsekwencjami niesionymi przez rewolucję naukowo-techniczną dla całego systemu oświatowego, a dla szkół wyższych w szczególności. Tak np. prof. I. Gerendas (Węgry) postulował zorientowanie wyższego szkolnictwa technicznego na zdecydowane rozszerzenie bazy nauk podstawowych oraz na kształcenie u studentów umiejętności samodzielnego przyswajania sobie coraz szybciej narastającej i zmieniającej się wiedzy specjalistycznej.

W sporej liczbie referatów autorzy stosowali historyczny sposób wyłożenia tematu. Tak np. prof. A. Iszlinski (ZSRR) na historycznych przykładach dowodził, że właściwie nie należałoby dziś mówić o podziale nauk na podstawowe i stosowane, gdyż w XIX w. możliwość praktycznego stosowania wyników danej nauki cha-

rakteryzuje po prostu stopień zaawansowania jej rozwoju; nauki teoretyczne, podstawowe przekształcają się bowiem kolejno w nauki stosowane praktycznie.

Ze sprzeciwami spotkała się teza przedstawiona przez E. Waltera (Szwajcaria), który z analizy rozwoju fizyki ostatnich wieków wyprowadzał wniosek o istnieniu takich naturalnych granic, że poznanie ludzkie nie może ich przekroczyć. Paru dyskutantów powoływało się przy tym na przykłady okresów pozornej stagnacji niektórych dyscyplin naukowych, z której wyprowadzały je nowe odkrywcze koncepcje i idee.

Historyczny charakter miał też referat dra S. Lilleya (Wielka Brytania). Opisywał on początki przemysłowej syntezy chemicznej w drugiej połowie XIX w. jako przykład wpływu nauki na rozwój przemysłu oraz analizował na tej podstawie czynniki sprzyjające i sprzeciwiające się wykorzystywaniu osiągnięć naukowych*.

Całe sympozjum dało więc jeszcze jeden dowód ścisłych związków istniejących pomiędzy problemami naukowymi a historią nauki i techniki.

Eugeniusz Olszewski

Włochy

MUZEUM KOPERNIKAŃSKIE W RZYMIE PRZEJŚCIOWO ZAMKNIĘTE

Związana z obchodami polskiego Milenium wystawa zabytków kopernikańskich w Rzymie przed trzema laty¹ — wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie zbiorami tamtejszego Muzeum Kopernikańskiego i Astronomicznego przy Obserwatorium Astronomicznym wśród uczonych, a szczególnie wśród kopernikanistów całego świata. Na apel dyrektora Obserwatorium prof. Massima Cimino zgłaszają się instytucje (zwłaszcza amerykańskie) oraz indywidualni badacze, wyrażając gotowość prowadzenia studiów nad zbiorami. Jednakże wszyscy przybywający do Muzeum zostają poinformowani: na razie ze zbiorów korzystać nie można! Co się za tym kryje?

Otóż w budynku Obserwatorium, mieszczącym się na Monte Mario, gdzie Muzeum do niedawna funkcjonowało, nastąpiło niebezpieczne pęknięcie ściany. Przy okazji koniecznego kapitalnego remontu stary budynek zostanie adaptowany do potrzeb współczesnej placówki naukowej tego typu. Na cały okres przebudowy wszystkie zbiory Muzeum, a wśród nich także zabytki kopernikańskie, spakowano i przewieziono na Monte Porzio. Dobytek Muzeum — całkowicie niedostępny — leży więc w skrzyniach i czeka na przygotowanie pomieszczeń, m. in. lokalu na stałą wystawę kopernikańską, bibliotekę i czytelnię. Niestety, data otwarcia Muzeum nie jest jeszcze znana. Prawdopodobnie nastąpi to najpóźniej w 1973 r., ale za termin ręczyć nie można.

Podkreślmy, że dzięki życiowej pasji wielkiego sympatyka Polski prof. Cimino (a są to właśnie zbiory Muzeum, szczególnie zaś eksponaty kopernikańskie) oraz dzięki uporowi i fachowej opiece kustosa — Krystyny Chełkowskiej — wszystkie przedmioty zostały należycie zabezpieczone. Przeprowadzona została konserwacja, w której zastosowano cały arsenał współcześnie dostępnych środków i zapewniono współudział wybitnych specjalistów różnych dziedzin prac konserwatorskich (Muzeum posiada starodruki, instrumenty naukowe, eksponaty numiz-

* Polski przekład tego referatu ukaże się w jednym z najbliższych numerów „Kwartalnika”.

¹ Recenzję dwu katalogów tej wystawy przynosi niniejszy numer na s. 157.